

Obyczaje Owiany skandalem wrocławski spektakl nie przyjedzie do Torunia. W Bydgoszczy też nie zostanie pokazany

Trudna sztuka - znaleźć scenę

Kontrowersyjny spektakl „Śmierć i dziewczyna” nie zostanie pokazany w Toruniu. Oficjalnie powodem są ograniczenia techniczne sceny CKK na Jordankach. W Bydgoszczy przeszkód brak. Teoretycznie.

- Już na początku swoich starań o sprowadzenie sztuki, w rozmowach korytarzowych usłyszałem, że spektakl jest niepoprawny politycznie i że będą problemy z jego wystawieniem. No i są problemy - mówi Janusz Lipiński z Impresariatu Artystycznego AS, od ponad 20 lat zajmujący się organizacją różnego rodzaju przedsięwzięć artystycznych.

Jego zdaniem, przeszkody techniczne, uniemożliwiające wystawienie sztuki, przedstawione w oficjalnym piśmie przez Grzegorza Grabowskiego, dyrektora CKK Jordanki, są trywialne.

- Chodzi o piasek, który miałby się sypać przez szparkę w podłodze, zagrażając mechanizmowi zapadni. Albo problemem jest rzekomo brak podłogi baletowej czy przyłącza wody blisko sceny. Nie takie problemy rozwiązuje się w teatrze - uważa toruński impresario.

Już Celińska grała nago

„Śmierć i dziewczyna” to sztuka austriackiej noblistki Elfriede Jelinek, wystawiana od jesieni 2015 roku na deskach Teatru Polskiego we Wrocławiu. Reżyseruje ją Ewelina Marciniak. O spektaklu zrobiło się głośno głównie za sprawą protestów społecznych, jakie zorganizowano przed teatrem jeszcze zanim doszło do premiery.

W sprawie „Śmierci i dziewczyny” interweniował m.in. wicepremier i minister kultury Piotr Gliński, żądając wstrzymania przygotowań do premiery.



W 2014 przed **TEATREM POLSKIM W BYDGOSZCZY** protestowano przeciwko premierze sztuki „Golgota Picnic”.

Protesty związane były z przedpremierowymi zapowiedziami, jakoby w niektórych scenach mieli brać udział aktorzy filmów pornograficznych z Czech.

- Faktycznie, są tam aktorzy porno, ale mówiąc brutalnie, nikt nie kopuluje na scenie. Widziałem oczywiście ten spektakl. Występuje w nim nagość, ale to jest coś, co na polskich scenach istnieje od dawna. Przecież już Stanisława Celińska chodziła nago po scenie - mówi Janusz Lipiński.

- Nie chciałabym nawet myśleć o tym, że kwestie obyczajowe czy polityczne mogły

**Jeśli sztuka
nie narusza prawa,
salę
możemy
wynająć.**

Robert Szamałek, „Adria”

wpłynąć na problemy z wystawieniem tej sztuki w Toruniu. Raczej są to mimo wszystko jednak sprawy techniczne - powiedziała nam rzeczniczka Teatru Polskiego we Wrocławiu Weronika Czyżewska.

Potwierdza to Magdalena Płyszewska, zajmująca się spektaklami wyjazdowymi wrocławskiej sceny.

- Otrzymaliśmy list od CKK Jordanki z informacją o warunkach tamtejszej sali i wspólnie z naszym działem technicznym, reżyserką oraz panią scenograf doszliśmy do wniosku, że scena faktycznie nie spełnia wymogów technicznych, koniecznych do wystawienia spektaklu. Nie ma tam choćby żelaznej kurtyny - mówi Magdalena Płyszewska.

- To nieprawda. Jest żelazna kurtyna - twierdzi Janusz Lipiński i uważa, że Teatr Polski we Wrocławiu „odpuścił” sobie Toruń, sugerując się pismem, otrzymanym od dyrekcji CKK Jordanki.

Zapytaliśmy w Bydgoszczy, czy w tutejszych instytucjach kultury znalazłoby się odpowiednie miejsce na scenie dla sztuki z Wrocławia.

W Bydgoszczy też nie

- Ta sztuka nie mieści się w ramach naszego aktualnego nurtu programowego, jakim jest taniec i działania performatywne - usłyszeliśmy w Teatrze Polskim w Bydgoszczy.

Na Festiwalu Prapremier we wrześniu br. też nie zobaczymy sztuki Jelinek, bo Teatr Polski we Wrocławiu nie złożył bydgoskiej scenie takiej oferty.

Opera Nova nie widzi przeszkód, ale z kolei nie ma wolnych terminów. - Wszystko zajęte aż do połowy przyszłego roku - słyszymy.

- Jeśli sztuka nie narusza prawa, salę możemy wynająć - mówi właściciel kinoteatru „Adria” Robert Szamałek. Tamtejsza scena może być jednak za mała. ©

PIOTR SCHUTTA